ŚWIAT SZACHOWY

N 45

1929

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA WIERZBOWA 8

Cena 2 zł.

ROK III. KWIECIEŃ MAJ 1929 № 4 5.

ŚWIAT SZACHOWY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

Redaktor: D. PRZEPIÓRKA.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Wierzbowa 8, w lokalu Warsz. Tow. Zwolenników Gry Szachowej, tel. 82-13.

Prenumerata kwart. 2 zł. 70 gr. półrocz. 5.40. rocz. 10 80. zagr. 12 zł.

Numer pojedyńczy 1 zł. Konto czekowe P. K. O. 16.551.

Redakcja czynna w poniedziałki i piątki od g. 7 do 10 wiecz.

Zarys rozwoju Związku Szachistów Wojew. Śląskiego.

Związek Szachistów Woj. Śląskiego założony został w dniu 27 kwietnia 1924 r. z ośmiu klubów śląskich, mianowicie: 1) Katowicki Klub Szachowy, Katowice 2) Klub Szachowy „1920", Lipiny 3) Klub Szachowy „Pogoń", Dąb 4) Klub Szachowy „Morphy", Król. Huta 5) Klub Szachowy Załęże 6) Klub Szachowy 1924, Ruda 7) Klub Szachowy „Hetman" Bogucice 8) Klub Szachowy „Caissa" Katowice.

Inicjatorem założenia związku właściwie był klub szach. „Pogoń" w Dębiu. Z poszcze ólnych osób, którym Związek Śląski zawdzięcza swe istnienie wymienić należy: inż. Radźwickiego, inż. Tiuki, Kollocha, ś. p Ertelta.

Założycielom Związku przyświecała nie tylko idea propagowania samej gry szachowej, ale także w równej mierze chęć stworzenia i w tej dziedzinie ważnej polskiej placówki kulturalnej na kresach zachodnich.

W pierwszym roku swego istnienia zakreślił Związek plan działania na wielką skalę. Zorganizował pierwszy indywidualny turniej o mistrzostwo Śląska, który stał się od tego czasu jedną z najważniejszych imprez Związku, przeprowadzaną obowiązkowo rok rocznie na zakończenie roku sprawozdawczego.

Inne natomiast plany, jak redagowanie własnego miesięcznika szachowego (wyszły tylko 4 numery) następnie zaprowadzenie stałego działu szachowego w prasie, oraz zwołanie kongresu szachistów z całej Polski

do Katowic, planowanego na wrzesień 1924 r., (uchwała z dnia 25.V. 1924 r) rozbiły się z powodu braku funduszów, a po części z powodu zbyt małego zainteresowania się szachami ze strony szerszych sfer społeczeństwa.

W roku 1924 organizuje Związek nową imprezę na terenie Śląska, a mianowicie turniej międzyklubowy o mistrzostwo Śląska. Turniej ten za wyjątkiem roku 1926, powtarza się obecnie corocznie w czasie wiosenínym i jest drugą najważniejszą imprezą Związku.

W tym samym roku nawiązuje Związek Śląski kontakt z Krakowem zapoczątkowuje serję rozgrywek Śląsk-Kraków.

W roku 1926/7 przeprowadza Związek reorganizację, poprawia statut, wprowadza regulaminy turniejowe, a skutki tej działalności nie dają długo czekać, gdyż liczba klubów w Związku powoli wzrasta i dochodzi obecnie do 21 obejmując po przystąpieniu klubu szachowego w Bielsku naprawdę całe Województwo Śląskie. W ostatnich czasach powstaje szereg nowych klubów jak w Tarnowskich Górach, Mysłowicach, Rybniku i t. d.

Bardzo ważną, a nawet decydującą rolę w organizacji odgrywa dział szachowy w „Polsce Zachodniej", który jedynie dzięki redaktorowi p. Rybińskiemu ukazuje się poraz pierwszy w sierpniu 1928 r. i wychodzi odtąd stale co tydzień w piątkowym numerze i zalicza się, zdaniem znawców, do najlepiej redagowanych działów szachowych w Polsce.

Skonsolidowany w ten sposób Związek Śląski, nie poprzestaje już na pracy wewnętrznej, lecz stara się przenieść działalność swą nazewnątrz, występując na drugiem z kolei walnem zebraniu Polskiego Związku Szachowego w Warszawie w dniu 2.XII 1928 r., którego w tym samym dniu staje się oficjalnym członkiem, z inicjatywą utworzenia związków okręgowych w ważniejszych środowiskach szachowych, oraz zapoczątkowuje nową bardzo ważną imprezę ogólno-polską, a mianowicie turniej drużyn szachowych o mistrzostwo Polski.

Obecnie na czele Związku stoją: Prezes Dyr. Dr. Józef Potyka Tarnowskie Góry. I. Wiceprezes Jan Stocerz, Królewska Huta II. Wiceprezes Dyr. St. Grabowski, Siemianowice. Sekretarz Paweł Chmiel, Królewska Huta. Naczelnik gier M. Wawrzyczek, Królewska Huta. Skarbnik S. Grubner, Ruda. Ławnicy: E. Wolański i E. Sojka.

I. Turniej drużynowy o mistrzostwo Polski.

Królewska Huta, 5-7 kwietnia 1929 r.

Gdy w grudniu ub. r. delegaci Śląskiego Zw. Szach. zgłosili wniosek na walnem zgromadzeniu Polskiego Zw. Szach. w Warszawie, by walne zgromadzenie upoważniło ich do zorganizowania i przeprowadzenia I. ogól-

no-polskiego turnieju drużynowego o mistrzostwo Polski, przyjęto to z dużą dozą sceptyzmu. I słusznie. Bo impreza tego rodzaju, to synonim ogromnego wysiłku, któremu może sprostać tylko sprawnie działająca maszyna organizacyjna. W ciągu czterech miesięcy energiczny zarząd Śląskiego Zw. Szach. z prezesem Dyr. Dr. Potyką, I. wiceprezesem Stocerzem i sekretarzem Chmielem na czele, zebrał odpowiednie fundusze i zorganizował największy dotychczas w Polsce turniej, skupiający przeszło 40 szachistów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

Dnia 5 kwietnia rano o godz. 9-tej, w pięknej sali teatralnej hotelu „Hrabia Reden“ w Królewskiej Hucie, nastąpiło otwarcie turnieju. Po przywitaniu gości przez prezesa Śląskiego Zw. Szach. Dr. Potyki, dokonał otwarcia turnieju w imieniu Protektora Marszałka Piłsudskiego p. wojewoda śląski dr. Grażyński. Piękne przemówienia wygłosili prezydent miasta Spaltenstein w imieniu miasta Królewskiej Huty i kierownik turnieju mistrz Przepiórka w imieniu zarządu Polskiego Zw. Szach. kończąc oficjalną część otwarcia turnieju okrzykiem na cześć Dostojnego Protektora.

Rozpoczęły się zawody jedyne w swoim rodzaju.

I runda 5-IV od 10 do 15.

Warszawa — Lwów 3 : 3 (!!)

(Białe są oznaczone drukiem rozstawionym.)

F r y d m a n (1)	Popiel I. (0)
Feinmesser (0)	P o p i e l S. (1)
K r e m e r (0)	Kaufman (1)
Dr. Kohn (½)	F r i e d m a n (½)
P o g o r i e ł y (1)	Piotrowski (0)
Piltz (½)	M e e r s a n d (½)

Największa sensacja dnia. Silna drużyna Warszawy, w której grało 5 mistrzów polskich, uzyskuje z drużyną Lwowa wynik remisowy. Na podkreślenie zasługują wygrane Popiela St. z Feinmesserem i Kaufmana z Kremerem.

Poznań — Łódź 5 : 1.

K o p a (0)	Regedziński (1)
Gostyński (0)	D a n i u s z e w s k i (1)
M a c h a l s k i (0)	Kolski (1)
Widermański (0)	A p p e l (1)
F r e i d k i n (0)	Rosenbaum (1)
ppułk. Steifer (1)	G o l d f a r b (0)

Jedyną partję dla Poznania wygrał ppułk. dr. Steifer, Regedziński w końcówce niemal wyrównanej zaofiarował gońca i uzyskał wygraną, inż. Freidkin przegrał w gorszej sytuacji przez przekroczenie czasu.

Kraków — Śląsk 4 : 2.

Chwojnik (1)	Fussgenger (0)
Konczyński (1)	Sojka (0)
Spryzer (½)	Mróz (½)
Październy (½)	Klar (½)
„Amator“ (0)	Teichman (1)
Rubinstein (1)	Palik (0)

Pech prześladował nieco ślązaków, którzy mogli w kilku partjach, przedewszystkiem w partji Palik-Rubinstein, wywalczyć lepszy wynik.

Stan po I. rundzie: Łódź 5 pkt., Kraków 4 p., Lwów i Warszawa po 3 p., Śląsk 2 p., Poznań 1 p.

II. runda 5-IV od 17 do 22.

Lwów — Śląsk 2 1|2 : 3 1|2 (!)

Popiel I. (1)	Sojka (0)
Friedman (½)	Mróz (½)
Kaufmann (0)	Fussgenger (1)
Meersand (1)	Potyka (0)
Towarnicki (0)	Goldminc (1)
Popiel S. (0)	Teichman (1)

Lwów sprawia niespodzianki jedną po drugiej. Po pięknym wyniku z Warszawą przegrywa ze Śląskiem, przyczem wynik mógłby być jeszcze gorszy dla Lwowa, gdyż przez długi czas Sojka po zdobyciu figury miał szanse wygranej; o zwycięstwie Śląska zdecydowała rutyna inż. Fussgengera, Goldminca i inż. Teichmanna przeciw młodemu Kaufmanowi, Towarnickiemu i Popielowi St.

Łódź — Kraków 3 1|2 : 2 1|2

Regedziński (0)	Chwojnik (1)
Kolski (1)	Konczyński (0)
Daniuszewski (1)	Spryzer (0)
Appel (0)	Gross (1)
Hirszbajn (1)	Październy (0)
Rosenbaum (½)	Rubinstein (½)

Kraków wzmocniony Grossem uzyskał niezły wynik. Regedziński w równej pozycji przegrał przez przekroczenie czasu spowodowane pomyłką.

Warszawa — Poznań 5 : 1.

Frydman (½)	Freidkin (½)
Kohn (1)	Machalski (0)
Kremer (1)	Wojciechowski (0)

Blass (1)	Kopa (0)
Pogorieły (1)	Gostyński (0)
Piltz (½)	ppułk. Steifer (½)

Poznań gra lepiej niż z Łodzią, mimo to, młodzi poznańczycy nie mogą się oprzeć wytrawnym mistrzom warszawskim.

Po II. rundzie prowadził Łódź 8½ pkt. przed Warszawą 8 p., Kraków 6½ p., Lwów i Śląsk po 5½ p., Poznań 2 p.

III. runda 6-IV od 9 do 14.

Poznań — Lwów 3 : 3.

Wojciechowski (½)	Popiel I. (½)
Kopa (0)	Piotrowski (1)
Gostyński (1)	Friedmann (0)
Freidkin (1)	Meersand (0)
Machalski (0)	Kaufmann (1)
ppłk. Steifer (½)	Popiel (½)

Poznań po słabym starcie rozgrywa się i zdobywa na Lwowie trzy punkty, poprawiając swoją pozycję w tabeli. Podkreślić należy wynik Gostyńskiego z mistrzem Lwowa Friedmannem i młodego mistrza Poznania Wojciechowskiego ze starym mistrzem międzynarodowym Popielem Ign.

Kraków — Warszawa ½ : 5½ (!!)

Chwojnik (½)	Frydman (½)
Rubinstein (0)	Kohn (1)
Gross (0)	Kremer (1)
„Amator“ (0)	Piltz (1)
Październy (0)	Blass (1)
Konczyński (0)	Feinmesser (1)

Największą bodaj sensacją turnieju jest przegrana silnej drużyny krakowskiej w stosunku ½ : 5½. Przez to zwycięstwo Warszawa wysuwa się na czoło łącznie z Łodzią.

Śląsk — Łódź 1 : 5.

Sojka (0)	Regedziński (1)
Palik (0)	Kolski (1)
Goldminc (0)	Daniuszewski (1)
Fussgenger (0)	Rosenbaum (1)
Teichmann (0)	Appel (1)
Mróz (1)	Hirszbajn (0)

Śląsk przegrywa z Łodzią w identycznym stosunku jak Poznań. Kolski wygrał już w otwarciu z Palikiem. Daniuszewski z Łodzi i Mróz ze Śląska wyróżniają się dobrymi rezultatami.

Po III. rundzie Łódź i Warszawa mają po 13½ pkt., Lwów 8½, Kraków 6, Śląsk 6½, Poznań 5.

IV. runda 6-IV od 17 do 22.

Lwów — Łódź 2 : 4.

Piotrowski (0)	Regedziński (1)
Popiel S. (½)	Kolski (½)
Popiel I. (½)	Appel (½)
Kaufman (0)	Hirszbajn (1)
Friedman (1)	Rosenbaum (0)
Meersand (0)	Daniuszewski (1)

Obie drużyny poprzestawiały swe dotychczasowe składy, Łódź usiłuje zdobyć jaknajwiększą ilość punktów, gdyż wyniki osiągnięte w tej rundzie rozstrzygną o pierwszem miejscu. Również drużynie Lwowa chodzi o jak najlepszy rezultat ze względu na konkurencję z Krakowem.

Daje się zauważyć pewne zmęczenie wskutek ostrego tempa gry (10 godz. dziennie).

Warszawa—Śląsk 5½ : ½

Frydman (1)	Potyka (0)
Kremer (1)	Sojka (0)
Kohn (1)	Teichmann (0)
Pogoriełу (1)	Mróz (0)
Feinmesser (½)	Fusgenger (½)
Blass (1)	Klar (0)

Warszawa wykorzystała szanse zapewnienia sobie pierwszego miejsca bijąc ślązaków w tym samym stosunku co Kraków. Interesujący przebieg miały partje Feinmesser — inż. Fussgenger i Mróz — Pogoriełу, ściągając wielu przypatrujących się.

Poznań — Kraków 1 : 5 (!)

Widermański (0)	Chwojnik (1)
ppłk. Steifer (0)	Rubinstein (1)
Freidkin (0)	Gross (1)
Wojciechowski (½)	Spryzer (½)
Gostyński (0)	Konczyński (1)
Kopa (½)	Październy (½)

Po wyniku Poznania ze Lwowem spodziewano się ogólnie lepszej gry reprezentacji poznańskiej, tembardziej, że Kraków w poprzedniej rundzie przegrał z Warszawą w wyższym stosunku. Potwierdza się w ten sposób zdanie, że w turniejach drużynowych, nigdy nie można być pewnym wyniku!

Po IV. rundzie prowadzi Warszawa 19 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Łódź 17 ½, Kraków 12, Lwów 10½, Śląsk 7, Poznań 6.

V. runda 7-IV. od 9 do 14.

Łódź — Warszawa 2 : 4.

Appel (1)	Piltz (0)
Regedziński (0)	Blass (1)
Hirszbajn (0)	Kremer (1)
Daniuszewski (1)	Frydman (0)
Rosenbaum (0)	Pogoriełу (1)
Kolski (0)	Kohn (1)

Los pierwszego miejsca w turnieju został właściwie przesądzony w poprzedniej rundzie. Łódź walczy o honorowy wynik, podtrzymując tradycję stałej rywalizacji z Warszawą Podkreślenia godna jest wygrana Daniuszewskiego z Frydmanem, dr. Kohna z Kolskim i Blassa z Regedzińskim. Wszyscy zresztą w tym spotkaniu grali niezwykle starannie i partje osiągnęły wysoki poziom.

Kraków — Lwów 3½ : 2½.

Popiel I. (0)	Chwojnik (1)
Meersand (0)	Rubinstein (1)
Kaufmann (0)	Gross (1)
Popiel S. (1)	Październy (0)
Piotrowski (½)	Konczyński (½)
Friedman (1)	Spryzer (0)

Dopiero w V. rundzie spotkali się dwaj starzy rywale. Pozycja Lwowa w ogólnej tabeli o 1½ pkt. gorsza nie rokowała mu nadziei zdobycia trzeciego miejsca. Wyróżnia się młody Popiel St. ze Lwowa, który się z każdą rundą poprawia.

Śląsk — Poznań 3½ : 2½.

Sojka (1)	Machalski (0)
Fussgenger (0)	Wojciechowski (1)
Mróz (½)	Gostyński (½)
Teichmann (½)	Kopa (½)
Klar (½)	Widermański (½)
Goldminc (1)	ppłk. Steifer (0)

I tu los skojarzył parę rywalizującą ze sobą. Śląsk okazał się szczęśliwszy uzyskując nieznaczne zwycięstwo.

Ostateczny wynik turnieju drużynowego o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

I.	Warszawa	23	pkt.
II.	Łódź	19½	„
III.	Kraków	15½	„
IV.	Lwów	13	„
V.	Śląsk	10½	„
VI.	Poznań	8½	„

T A B E L A

1 Warszawa	—	4	5½	3	5½	5	23 p.
2 Łódź	2	—	3½	4	5	5	19½ p.
3 Kraków	½	2½	—	3½	4	5	15½ p.
4 Lwów	3	2	2½	—	2½	3	13 p.
5 Śląsk	½	1	2	3½	—	3½	10½ p.
6 Poznań	1	1	1	3	2½	—	8½ p.

50% punktów i więcej uzyskali następujący szachiści: Po 100% Daniuszewski (5 pkt. z 5 partji), Blass i Pogorieły (4 z 4); po 90% Chwojnik i dr. Kohn (4½ z 5), 80% Kremer (4 z 5), 75% Gross (3 z 4); po 70% Appel, Kolski i Rubinstein (3½ z 5), 66% Goldminc (2 z 3); po 60% Friedmann, Frydman, Popiel Stef. i Regedziński (3 z 5); po 50% dr. Konczyński, Mróz, Rosenbaum, inż. Teichmann (2½ z 5), Hirszbajn, Piltz, Wojciechowski (2 z 4) i Feinmesser (1½ z 3.)

Oczywiście tabela ta nie daje właściwego obrazu sił naszych szachistów, pozwala jednak zorjentować się co do posiadanego materjału i zwraca uwagę na uzdolnionych graczy, rozrzuconych po całym niemal kraju.

Na zakończenie turnieju odbył się w gościnnej sali „Hotelu Polskiego” w Królewskiej Hucie bankiet, wydany przez Magistrat miasta Król. Huty, w którym wzięło udział przeszło 70 osób z pośród członków zarządu Polskiego Związku Szachowego, przedstawicieli władz, prasy i uczestników turnieju.

Bankiet dał wyraz zbliżeniu się wszystkich ośrodków szachowych, jakie nastąpiło w czasie trwania turnieju Liczne przemówienia sypały się jedno po drugiem. Rozpoczął serję przemówień dr. Józef Potyka, prezes Śląskiego Związku Szachowego, ktory ocenił całą wartość zorganizowanej imprezy i dziękował prezydentowi miasta za wydatną pomoc oraz zawodnikom za niestrudzoną grę. Poczem odbyło się wręczenie nagród i podarków. Prezes Polsk. Zw. Szach. Dyr. Rogoziński otrzymał statuetkę z węgla, a mistrz Przepiórka z okazji 25 letniego jubileuszu zdobycia tytułu mistrzowskiego otrzymał oryginalną rzeźbę w węglu wyobrażającą górnika. Poczem kapitan drużyny warszawskiej, p. Rotmil otrzymał puhar przechodni, zdobyty przez warszawską drużynę. Poza tem Warszawa otrzymała złote, Łódź srebrne

a Kraków bronzowe medale, które były przeznaczone dla trzech pierwszych drużyn. Oprócz tego otrzymali pamiątkowe albumy z podpisami wszystkich zawodników turnieju: prezes Rogoziński, mistrz Przepiórka i prezes Dr. Potyka.

Dalszą listę przemówień otworzył prezes polskiego związku szachowego, mową którą podajemy tu w całości.

MOWA Dyr. ROGOZIŃSKIEGO

Zjazd obecny jest znamienny podwójnie: i jako rocznica pięcioletnia założenia związku szachistów WojewództwaŚląskiego i jako pierwsze śmiałe zapoczątkowanie wielkiej akcji zbliżenia i zapoznania szachistów polskich ze wszystkich dzielnic, oraz wytworzenia między temi dzielnicami tego rodzaju współzawodnictwa, które się przyczyni do rozwoju i podniesienia poziomu kultury szachowej w Polsce.

Imieniem Polskiego Związku Szachowego, witam braci naszych, szachistów śląskich, w dniu pięcioletniej rocznicy ich wysiłku organizacyjnego, któryby służył za wzór wszystkim dzielnicom polskim. Należyte zrozumienie roli, jaką grają szachy w rozwoju obecnych zawiłych stosunków ludzkich, prowadzi do przeświadczenia, że gra w szachy jest poważnym czynnikiem wychowawczym, jest szkołą dla dyscyplinowania myśli, doskonałym terenem dla tworzenia tego rodzaju wartości kulturalnych, które mają popyt nie tylko w różnych warstwach społeczeństwa i różnych obozach politycznych, lecz i na gruncie międzynarodowym. Dla rozwoju natomiast szachów pierwszorzędnym czynnikiem jest dobra organizacja. Największe talenty, idące luzem osiągają zaledwie z trudem to, co daje się uzyskać bez większego wysiłku przy solidarnej pracy zorganizowanego środowiska.

A zwłaszcza gdy chodzi nie tylko o pojedyńcze jednostki, lecz także o poziom gry całej rzeszy zszeregowanych szachistów polskich. Na terenie międzynarodowym już zapoczątkowano wielkie boje o pierwszeństwo nie pojedyńczych swych mistrzów, lecz drużyn, reprezentujących siłę zbiorowości. Sukces Polski na ostatniej olimpjadzie, aczkolwiek bardzo zaszczytny, niech nas nie zadawalnia. Dążmy do zajęcia coraz to wyższego miejsca.

Dążność do wysunięcia na każdym polu mas lub organizacji ludzkich zamiast jednostek, do przyglądania się nawet jednostce, gdy tego zachodzi nieodzowna potrzeba pod specjalnym kątem widzenia, mianowicie traktowanie indywidualnych myśli, wysiłków, przeżyć, jako wskaźników tego, co nurtuje masy jest ostatnim krzykiem, że tak powiem, nie mody, lecz współczesności, a nadanie zapasom szachowym formy turnieju drużynowego, należy poczytywać za przeniesienie i do tej dziedziny przejawów intelektu ludzkiego, tej samej dążności odsunięcia poniekąd na drugi plan jednostki w celu wypełnienia najbliższej perspektywy ruchem mas.

Nie będę się wdawał w ocenę, czy takie przeniesienie centrum ciężkości z jednostki na masy ludzkie, jest słusznem i właściwem wogóle, a przez

to samo i w szczególności, gdy chodzi o wartości tworzone w dziedzinie rozwoju szachów.

Ograniczam się do stwierdzenia, że idziemy i w tej dziedzinie za ogólnym prądem, kroczymy bitym gościńcem, a prowadzi nas Śląsk, co powinno napawać nas ufnością, że dojdziemy do celu, gdyż niejednokrotnie mieliśmy już w historji dowody trafności wyboru przez niego dróg i środków oraz wytrzymałości i umiejętności w osiąganiu celu.

Pozdrawiam Wszystkich Panów, którzy bądź w postaci prac przygotowawczych lub organizacyjnych, bądź też w postaci przyjęcia bezpośredniego udziału w zapasach szachowych, złożyli swoje cegiełki do budowy gmachu, który nosi miano gry szachowej, jest to jednak w istocie, jak już powiedziałem uprzednio, jedną z form twórczości intelektu ludzkiego.

Imieniem tego wiecznie pnącego się „ad astra" intelektu ludzkiego, pozdrawiam Panów raz jeszcze i składam hołd, pomnąc, że jakkolwiek skromna byłaby dziedzina tworzenia wartości kulturalnych, całość sama się stworzy, gdy każdy wykona, co mu nakaże Duch Boży.

Potem kolejno zabierali głos kapitanowie i zawodnicy poszczególnych drużyn; na wyróżnienie przedewszystkiem zasługują przemówienia ppłk. Steifera z Poznania, Meersanda ze Lwowa i Piltza z Warszawy.

Wkońcu kapitan warszawskiej drużyny, p. Rotmil, w imieniu zawodników, podziękował za serdeczną gościnność, co było okazją do owacji dla komitetu turnieju, szczególnie dla wiceprezesa Stocerza i sekretarza Chmiela, gdyż dzięki ich wielkiej pracy to piękne spotkanie zostało zrealizowane.

Reasumując nasze spostrzeżenia musimy podnieść wielkie znaczenie propagandowe tego rodzaju masowego spotkania reprezentacji wszystkich ośrodków dla większego ożywienia ruchu szachowego. Pomijając już samą wartość bliższego poznania się, ewentualnych korzyści w postaci wyrównania się klasy, czy też możliwości treningu, już same znaczenie wyczynu szachowego, stawia wysoko ten turniej w polskiej historji szachowej.

Organizacja była wzorowa, pomieszczenie zawodników i wyżywienie dobre, a gościnność wprost przysłowiowa. Obsługa prasy i radja nadzwyczajna, wszystkie gazety dawały dokładne sprawozdania z przebiegu turnieju. Doszło również do nieoficjalnego porozumienia się dziennikarzy szachowych.

W projekcie jest również wydanie księgi pamiątkowej turnieju, co byłoby wielkiem wydarzeniem w naszej ubogiej literaturze szachowej.

PARTJA № 166.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie.

Sycylijska.

Białe: Czarne:

† Inż. I. Kopa — A. Blass

(Poznań) — (Warszawa)

1. e2—e4 c7—c5
2. Sg1—f3 e7—e6
3. d2—d4 c5×d4
4. Sf3×d4 Sg8—f6
5. Sb1—c3 d7—d6
6. Gf1—e2 a7—a6
7. Ge2—f3 —

Zwykle gra się w tej pozycji a4, ale i to posunięcie nie może być uważane za złe, gdyż nie pozwala na ustawienie gońca na b7 po uprzednim ruchu b7—b5.

7. — Gf8—e7
8. 0—0 0—0
9. Gc1—e3 Sb8—d7
10. a2—a4 —

W tej pozycji lepiej było grać g3 z późniejszym Gg2, co byłoby logiczną konsekwencją 7 posunięcia białych.

10. — Sd7—e5
11. Gf3—e2 Hd8—c7
12. Ge3—g5 b7—b6
13. Sd4—f3 —

Zbyt pasywnie zagrane, lepszem byłoby 13. f4 i na Sc4 wymienić gońca za skoczka.

13. — Se5—g6
14. Ge2—d3 Gc8—b7
15. Hd1—e2 h7—h6
16. Gg5—d2 Sf6—d7
17. Sf3—d4? Ge7—f6
18. Sd4—b3 Sd7—c5
19. Sb3×c5 b6×c5
20. f2—f4 —

Nieco spóźnione, gdyż teraz czarne są rozwinięte i przystępują do energicznej akcji w centrum, oto są skutki biernego rozgrywania debjutu.

20. — Wf8—e8!
21. Sc3—d1 e6—e5!

Bardzo silne posunięcie.

22. f4—f5 Sg6—f4



Oto cel 21. posunięcia czarnych. Na G×f4 e×f4 24. W×f4 nastąpiłoby d5! atakując wieżę na f4 i jednocześnie grożąc zdobyciem gońca przez c4!

23. He2—f3 c5—c4!
24. Gd3—e2 d6—d5!
25. Gd2×f4 e5×f4
26. e4×d5 Hc7—c5†
27. Kg1—h1 Gb7×d5
28. Hf3—g4 Hc5—c6
29. Wf1×f4 Wa8—d8
30. Sd1—c3 —

Białe nie mają gry, pozycja ich jest beznadziejna.

30. — h6—h5
31. Hg4×h5 —

Jeżeli hetman odchodzi na inne pole, to czarne wygrywają przez G×c3 i W×e2.

31. — Gd5×g2†
32. Kh1—g1 Gf6—d4†
33. Wf4×d4 Wd8×d4

W tej pozycji białe zagrały Gf3 i odrazu się poddały, ale partja i tak była zupełnie przegrana.

Uwagi A. Blassa.

PARTJA № 167.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie.

Sycylijska

Białe: Czarne:

I. Popiel. — M. Chwojnik.

(Lwów) — (Kraków)

1. e2—e4 c7—c5
2. c2—c3 Sg8—f6
3. e4—e5 Sf6—d5
4. d2—d4 Sb8—c6
5. Sg1—f3 c5×d4

6. c3×d4 d7—d6
7. e5×d6 Hd8×d6
8. Sb1—c3 g7—g6

Fianchetto Gg7 jest w tej pozycji bardzo korzystne dla czarnych.

9. Gf1—e2 Gf8—g7
10. 0—0 0—0
11. Gc1—e3 Gc8—f5
12. Hd1—d2 Sd5×e3
13. f2×e3 Gg7—h6
14. Ge2—b5 Wa8—d8
15. Hd2—e2 a7—a6
16. Gb5×c6 Hd6×c6
17. Sf3—e5 Hc6—d6
18. h2—h3 Gh6—g7
19. Se5—f3 b7—b5
20. a2—a3 Hd6—b6
21. Wa1—d1 Gf5—c8

Czarny goniec dąży do zajęcia przekątnej a8—h1.

22. Sf3—d2 f7—f5



23. Sd2—b3 Gc8—e6!
24. He2—c2 Ge6—c4
25. Wf1—f2 e7—e5

Czarne rozpoczynają decydujący atak w centrum.

26. Sc3—e2 f5—f4
27. d4×e5 Hb6×e3
28. Sb3—d4 Gg7×e5
29. b2—b3 Gc4×e2
30. Sd4×e2 f4—f3
31. Wd1×d8 Wf8×d8
32. g2×f3 Wd6—d2
33. Hc2—c8† Kg8—g7
34. Hc8—b7† Kg7—h6
35. Hb7—e4 Ge5—d4
36. He4—h4† Kh6—g7

Białe robią same forsowne posunięcia, czarne zaś nie mogły zagrać w 35. posunięciu W×S gdyż groziło remis przez wieczny szach.

37. Se2×d4 Wd2×d4
38. f3—f4 He3—e1†
39. Kg1—h2 Wd4—d1
40. Kh2—g3 Wd1—d3†
41. Kg3—g2 —

Po 41. Kg3—h2, Wd2 42. Kg2: Wb2 białe są w zugzwangu: na 43. f5 następuje wymiana na f2, a na 43. Hg3 nastąpi Wb1!

41. — He1—e4†
42. Kg2—h2 Wd3—d1
43. Wf2—g2 Wd1—f1
44. Hh4—g4 Wf1×f4
45. Hg4—g3 Wf4—f3
46. Hg3—c7† Kg7—h6
47. Hc7—c1† He4—e3!

Znacznie lepsze, niż 47. Hf4†, poczem białe miałyby szanse na remis.

48. Hc1×e3† Wf3×e3
49. b3—b4 We3×a3
50. Wg2—g4 Wa3—c3
51. Kh2—g2 Wc3—c4

i białe się poddały.

Uwagi M. Chwojnika.

PARTJA № 168.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie.

Indyjska

Białe: Czarne:
P. Frydman (Warszawa) **D. Daniuszewski** (Łódź)

1. Sg1—f3 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. b2—b3 d7—d5
4. Gc1—b2 c7—c5
5. c4×d5 e6×d5
6. g2—g3 b7—b6
7. Gf1—g2 Gc8—b7
8. 0—0 Gf8—e7
9. d2—d4 Sb8—d7
10. Sb1—d2 0—0
11. Wa1—c1 Wa8—c8
12. Wc1—c2 Wf8—e8

Wobec tego, że białe chcą zakończyć mobilizację swoich sił „a la Réti" i umieścić swego Hetma-

na na a1, czarne zaczynają kontrakcję na linji e.

13. Hd1—a1 Ge7—d6
14. Wf1—e1 Hd8—e7
15. Sd2—f1 —

Białe manewrują bardzo ładnie w stylu gry współczesnej, ruch ten jednak daje okazję czarnym do ujęcia inicjatywy w swoje ręce.

15. — c5—c4!



Świetny ruch. Ten wolny pion nabierze wkrótce decydującego znaczenia.

16. Sf1—e3 b6—b5
17. Se3—f5 He7—e4
18. Sf5×d6 —

Białe powinny były się zadowolić bardziej pokojowym ruchem Se3 i pozostawić czarnym wybór między remis przez powtórzenie ruchów He4—e7—e4, i odwrotem hetmana na f8.

18. — He4×c2
19. Sd6×b7 We8×e2
20. We1×e2 Hc2×e2

Teraz biały hetman i goniec odgrywają smutną rolę. Czarne grożą nietylko Sf6—e4, lub g4, lecz także c×b3 i Wc2.

21. Sf3—e5 Sd7×e5!

Słabszem byłoby 21... c×b3 wskutek odpowiedzi 22. Gf1!

22. d4×e5 Sf6—g4!
23. Sb7—d6 —

Na 23. Gb2—d4 nastąpiłoby c3! 24. G×c3 Hf2† 25. Kh1, Se3 26. Gh3, d4!! 27. G×d4, Wc2 28. Hg1 Hf3† 29. Gg2, W×g2 30. H×e3, Hf1† 31. Hg1, W×g1† 32. G×g1 Hf3† i mat.

23. — He2×f2†
24. Kg1—h1 Sg4—e3
25. Ha1—g1 —

Jeśli zaś 25. G×d5, S×d5 26. S×c8 to nastąpi mat w 5. posunięciu przez Se3!!

W wypadku gdy biały gra Gh3 czarne też wygrywają: 25... c3!! 26. G×c3, Hf3† 27. Kg1 Sc2, jeśli zaś (zamiast 26. G×c3) 26. S×c8, to H×b2 27. Hg1, c2.

Nie wolno oczywiście po Gh3 grać Wd8, gdyż czarne narażają się wtedy na przykry atak np. 25... Wd8 26. e6!! f×e6 (W×d6 27. e7, Hf3† 28. Kg1, He4 29. Ge5! z wygraną dla białych) 27. G×e6†, Kf8 28. G×g7†, Ke7 29. Sf5†!

25. — Hf2×b2!

Pointa całej strategji czarnych począwszy od 15 ruchu.

26. Sd6×c8 c4—c3!!



27. Gg2—e4?! —

Białe nie mając już nic do stracenia, gdyż powstrzymać strasznego piona c nie mogą, robią jedyne wogóle możliwe posunięcie, ażeby choć na chwilę przedłużyć życie i oczekują cudu, któryby ich uratował.

27. — Se3—g4?

Istotnie ich nadzieje spełniają się, ale tylko w połowie: czarne, zamiast poprostu bić na e4, dają możność jeśli nie uratowania gry, to przedłużenia walki.

28. Sc8—e7† Kg8—f8
29. Se7×d5 —

Jeżeli 29. Sg6† to h×g6 30. Hc5†, Kg8 31. Hc8†, Kh7 32. H×

g4, Hc1† 33. Kg2, Hd2† 34. Kf1, d5×e4. 35. Hh3† Hh6 36. Hc8!, Hc1† 37. Kf2, Hd2† 38. Kf1, Hd1† 39. Kf2, Hf3† z wygraną.

29. — Sg4—f2†
30. Kh1—g2 Sf2×e4†
31. Kg2—f3 Se4—g5†!
32. Kf3—g4 —

Po Kd2 następuje czysty mat! przez Hd2† (Kf4? Sh3†.)

32. — Hb2—e2†!
33. Kg4×g5 —

Znowu białe nie mają wyboru: Kf4, Sh3† lub Kh4 Sf3†.

33. — He2×e5†
34. Kg5—g4 He5×d5
35. Hg1×a7 Hd5—e4†
36. Kg4—h3 He4—f5†
37. g3—g4 Hf5—f3†
38. Kh3—h4 Hf3—f6†
39. Kh4—g3 Hf6—d6†
40. Kg3—h3 g7—g6
41. a2—a4 c3—c2
42. Ha7—e3 Hd6—c6!
43. He3—c1 b5×a4
44. b3×a4 Hc6×a4

i wygrywają.

Uwagi D. Daniuszewskiego

PARTJA № 169.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie

Nieprzyjęty gambit Hetmański

Białe: Czarne:

Dr. St. Kohn **Em. Rubinstein**

1. Sg1—f3 Sg8—f6
2. d2—d4 d7—d5
3. c2—c4 e7—e6
4. Sb1—c3 Sb8—d7
5. Gc1—f4 Gf8—b4
6. Hd1—b3 Gb4×c3
7. b2×c3 0—0
8. e2—e3 Sf6—h5!

Bardzo pomysłowe posunięcie. Czarne pozornie ofiarowują piona, lecz białe nie mogą tej ofiary przyjąć; aby się nie narazić na bardzo niebezpieczny atak.

9. c4×d5

Wobec powyższego lepiej może było zagrać Gg3, aby po wymianie na g3, otworzyć sobie linję h.

9. — Sh5×f4
10. e3×f4 Sd7—b6!
11. Gf1—e2 —

Po 11. de, G×e6 12. Hc2, We8 13. Ge2, Gc4 14. Sg1, Sd5 atak czarnych w zupełności zekomplsuje zaofiarowanego piona.

11. — e6×d5
12. 0—0 Hd8—f6
13. g2—g3 Gc8—g4
14. Wf1—e1 Wf8—e8
15. Sf3—e5 Gg4×e2
16. We1×e2 We8—e6?

Hf5 z następującym f6 było tu wskazanem. Po posunięciu w partji białe uzyskują dużą pozycyjną przewagę.

17. Hb3—c2 g7—g6

Groziło 18. f5, We7 19. Sg4, Hd6 20. W×e7, H×e7 21. f6! ze zwycięskim atakiem.

18. Se5—g4 Hf6—e7
19. Wa1—e1 We6×e2
20. We1×e2 —

Wskutek fatalnego 16-go posunięcia czarnych białe zdobyły linję e i przechodzą do ataku na królewskie skrzydło czarnych.

20. — He7—d6
21. f4—f5 Sb6—c4
22. Hc2—c1 h7—h5

Na 22 . . . Wc8, nastąpiłoby 23. Hh6, Hf8 24. f6, H×h6 25. S×h6†, Kh8 26. We7 i białe wygrywają.

23. Sg4—e5 Kg8—g7

Cokolwiek lepiej było wymienić na e5, lecz partji to nie ratowało.



24. Se5×f7! Kg7×f7
25. We2—e6 Hd6×e6

Czarnym nie pozostawało nic innego, ponieważ przeciwko groźbom Hg5 albo Hh6 niema lekarstwa.

26. f5×e6† Kf7×e6
27. Hc1—b1 i czarne się poddały.

Uwagi M. Łowckiego.

PARTJA № 170.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie.

Otwarcie Zukertorta

Białe:	Czarne:
H. Pogoriełý	**I. Piotrowski**

1. Sg1—f3 c7—c5
2. c2—c4 Sb8—c6
3. d2—d4 c5×d4
4. Sf3×d4 d7—d6
5. e2—e4 —

Przez przestawienie posunięć, wytworzyła się odmiana sycylijskiej, partji, w której białe mają więcej swobodną grę.

5. — Sg8—f6
6. Sb1—c3 g7—g6
7. Gf1—e2 Gf8—g7
8. Gc1—e3 0—0
9. 0—0 Gc8—d7

W rachubę wchodziło h6, aby na Hd2 odpowiedzić Kh7.

10. Hd1—d2 Sf6—g4
11. Sd4×c6 b7×c6
12. Ge3—g5 Wa8—b8?

Błąd, po którym czarne otrzymują znacznie gorszą partję

13. h2—h3 Sg4—f6

Po 13... h6 14. G×g4, hg 15. G×d7, H×d7 16. H×g5, G×c3; 17. bc, białe mają co prawda piona więcej, lecz końcówka wobec materjału, który pozostałby wtedy (hetman i dwie wieże z każdej strony, oraz zdublowany pion białych), byłaby przypuszczalnie nie do wygrania dla białych. Białe mogą oczywiście nie bić na g5, lecz grając 16. Wac1, uzyskać znacznie lepszą partję.

14. Wa1—d1 Hd8—a5?

Przegrywa piona, lecz i po Se8 białe mają znaczną przewagę pozycji.

15. Gg5×f6 e7×f6

Jeszcze gorzej byłoby bić gońcem ze względu na 16. Sd5! H×d2; 17. S×f6†, ef; 18. W×d2.

16. b2—b3 Gd7—e6
17. Sc3—d5! Ha5—d8
18. Sd5—f4 Wb8—c8
19. Hd2×d6 Hd8×d6
20. Wd1×d6 Wf8—d8
21. Wf1—d1 Wd8×d6
22. Wd1×d6 Gg7—f8
23. Wd6—d1 Wc8—c7
24. Wd1—d8 Kg8—g7
25. Kg1—f1 —

Lepiej było grać Gg4. aby zmusić czarne do wymiany gońca i pozbawić ich szans, które dają dwa gońce w końcówce.

25. — Gf8—e7
26. Wd8—e8 —

Przegrywa jakość, dla tego lepiej było odejść wieżą po linji d.

26. — Ge6—c8
27. Ge2—g4 Gc8—b7
28. Sf4—d3 c6—c5
29. Gg4—f3 Gb7—c6
30. We8×e7 Wc7×e7
31. Sd3×c5 Kg7—f8
32. Kf1—e2 f6—f5
33. Ke2—d3 Kf8—e8
34. b3—b4 f5×e4
35. Gf3×e4 Gc6×e4
36. Sc5×e4 f7—f5

Mając za jakość dwa piony więcej i świetnie postawionego skoczka białe dążą do wygranej, co im też się udaje dzięki bardzo dobrej grze.

37. Se4—f6† Ke8—d8
38. Kd3—d2 h7—h5
39. a2—a4 We7—e6
40. Sf6—d5 We6—e4
41. Kd2—d3 We4—e1

42. a4—a5 g6—g5
43. f2—f4 We1—g1
44. f4×g5 Wg1×g2
45. Sd5—f4 —

Biały skoczek jest wszechobecny.

45. — Wg2—g3†
46. Kd3—d4 Kd8—e7
47. g5—g6 Wg3—b3
48. Kd4—e5 Ke7—f8
49. b4—b5 Wb3—b4
50. Ke5—d5 Kf8—g7

W tej pozycji partja została przerwana i uznana przez sędziów za wygraną dla białych, zresztą zupełnie słusznie.

Uwagi M. Łowckiego

PARTJA № 171.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie

Pionem hetmańskim

Białe: Czarne:

R. Gostyński Dr. T. Konczyński
(Poznań) (Kraków)

1. d2—d4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 d7—d5
3. c2—c4 e7—e6
4. Gc1—g5 Sb8—d7
5. Sb1—d2 c7—c5
6. c4×d5 e6×d5
7. d4×c5 Gf8×c5

Białe likwidują centrum grając na odosobnienie czarnego piona d5.

8. e2—e3 0—0
9. Gf1—d3 Hd8—b6
10. Hd1—c2 h7—h6
11. Gg5—f4 Sf6—h5
12. Gf4—g3 Sh5×g3
13. h2×g3 Sd7—f6
14. Wa1—c1 Gc5—d6
15. Hc2—b3 Hb6—d8
16. Sf3—d4 Hd8—e7
17. Sd2—f3 Gd6—b4†
18. Ke1—e2 —

Białe oceniają swoją pozycję optymistycznie i rezygnują z roszady, licząc na atak wobec otwartej linji h.

18. — Gb4—c5
19. Hb3—b5 Gc5—b6
20. Gd3—f5 Wf8—e8
21. Hb5—d3 Sf6—e4

Czarny skoczek zajmuje dominujące stanowisko w centrum.

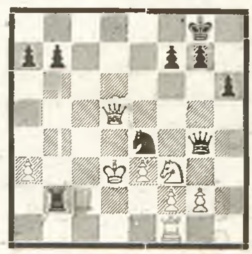
22. Gf5×c8 Wa8×c8
23. Wc1×c8 We8×c8
24. a2—a3 He7—f6

Posunięcie tu unieruchamia oba białe skoczki wobec słabych punktów f2 i b2

25. g3—g4 Wc8—c4
26 Wh1—f1 Gb6×d4
27. Sf3×d4 —

Jeżeli e×d to czarne po Hb6 i Hc7 uzyskują znaczną przewagę.

28. — Hf6—g6
28. Sd4—f3 Hg6×g4
29. Hd3×d5 Wc4—c2†
30. Ke2—d3 Wc2×b2!!



Efektowna daleko obliczona ofiara skoczka. Następujące warjanty są tutaj godne uwzględnienia:

I. 31. H×e4 Wb3†, 32. Kd4 Hd7†, 34. Ke5 (Hd5 niemożliwe wobec Wd3†) He6†, 35. Kf4 g5†, 36. S×g5 h×g5, 37. Kf3 H×e4† 38. K×e4 W×a3, i czarne przy dwóch wolnych pionach wygrywają. (jeżeli 39. Kf5 Wa5† 40. Kf6 Wa6† 41. K×g5 Wg6†).

II. 31. H×f7† Kh7! czarne wygrywają we wszystkich warjantach np. 32. Dd5 Wb3† 33. Kc2 W×a3 34. D×b7 Sc5!

31. Wf1—c1 —

Białe nie przyjmują ofiary.

31. — Se4×f2†
32. Kd3—c3 Wb2—e2

33. Wc1—e1 Sf2—e4†
34. Kc3—d3 —
Jeżeli Kb3 W×e1, S×e1 De6.
34. — We2—b2!
Czarne ponawiają ofiarę skoczka
35. Hd5×e4 —
Białe zdecydowały się.
35. — Wb2—b3†
36. Kd3—d4 Hg4—d7†
37. Kd4—e5 Hd7—e6†
38. Ke5—d4 He6—b6†
39. Kd4—e5 Hb6—f6†
40. Ke5—d5 Hf6—b6†
41. Kd5—e5 —
Jeżeli Kd4 to wygrywa Ha4
42. — f7—f6†
43. Ke5—f4 g7—g5†
44. Sf3×g5 h6×g5†
45. Kf4—f3 Hc6×e4†
46. Kf2×e4 Wb3×a3

Białe po kilku posunięciach poddały się.

Uwagi Dr. T. Konczyńskięgo

PARTJA № 172.

Turniej o mistrzostwo drużynowe Polski w Królewskiej Hucie.

I n d y j s k a

Białe: Czarne:
R. Gostyński **H. Friedmann**
(Poznań) (Lwów)

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. Sg1—f3 b7—b6
4. Gc1—g5 Gc8—b7
5. e2—e3 Gf8—e7
6. Gf1—d3 d7—d6

Zwykle gra się d5, czarne powzięły plan forsowania piona e co zresztą nie daje silnego centrum czarnym.

7. Sb1—c3 Sb8—d7
8. 0—0 0—0
9. Wa1—c1 h7—h6
10. Gg5—h4 Wf8—e8
11. h2—h3 —

Ażeby móc zagrać po 11..., e5 12. d×e5, d×e5 13. Gf5, e4 14. Sh2!

11. — e6—e5
12. d4×e5 d6×e5

12... G×f3 13. H×f3, S×e5 14. Hc2 niewiele przedstawiało wartości dla czarnych.

13. Gd3—f5 e5—e4
14. Sf3—h2 g7—g6
15. Gf5×d7 Sf6×d7
16. Gh4×e7 Hd8×e7
17. Sh2—g4 Kg8—g7

Czarne mogły teraz ofiarować piona h celem uzyskania inicjatywy przez Sc5 i po S×h6† Kg7 i Wad8!



18. Hd1—d4† f7—f6
19. Sc3—d5 Gb7×d5
20. c4×d5 —

Otwarcie linji powoduje osłabienie czarnej gry.

20. — h6—h5
21. Sg4—h2 Wa8—c8
22. Wc1—c6 He7—e5

Czarne mogły teraz grać Sc5 i na 23. b4, Sd3.

23. Wf1—c1 —

Konsekwencja otwarcia linji c.

23. — Sd7—c5
24. b2—b4 He5×d4
25. e3×d4 Sc5—a6
26. d5—d6 Sa6×b4

Czarne oddają skoczka za dwa piony.

27. d6—d7 Sb4×c6
28. d7×e8H Wc8×e8
29. Wc1×c6 We8—e7
30. Sh2—f1 We7—d7
31. Sf1—e3 a7—a5
32. Se3—c2 Kg7—f7
33. Kg1—f1 f6—f5

34.	h3—h4	f5—f4	38.	Wc6×c7†	Kg7×g6
35.	Kf1—e2	g6—g5?	39.	Wc7—c6†	Kg6—f5
36.	h4×g5	Wd7—d5	40.	Wc6×b6 i białe po kilku posunięciach wygrały.	
37.	g5—g6+	Kf7—g7			

Przez pryzmat humoru.

Pewnego pięknego poranka zdumiała się Królewska Huta, ujrzawszy w swych murach elitę polskich szachistów, cykanie zegarków przygłuszyło gwizd syren hutniczych i stuk kilofów górniczych, słowem odbyła się trzydniówka pod znakiem szacha i mata.

Mrowie rozkiwanych szachistów zapełniało wielką salę teatralną hotelu Reden i rozpoczęła sie walka pod dźwięki marsza gladjatorów o puhar, walka bezkrwawa, gdzie od czasu do czasu padał zknokautowany król i fruwający kierownik turnieju szybko ogłaszał zwycięstwo łagodnym trelem swego głosu.

Miarowy cykot zegarów od czasu do czasu przerywał roznamiętniony głos przygodnego „kibica" i pechowego gracza, oddająoego swe wypociny mózgowe do analizy i klnącego się na cudną brodę wielkiego redaktora, że partję miał conajmniej remisową i tylko przypadek w postaci kataru lub przewrotności partnera pozbawił go zwycięstwa.

Okazało się jednak, że nie tylko trzeba wystawić dobrą drużynę, lecz umieć ułożyć budżet z pokryciem, o czem naocznie przekonał się kapitan łódzkiej drużyny, obliczający budżet swych punktów na 30 (5 matchów po 6 punktów) Łodzianie nie dostawszy efektywnego pokrycia doczekali się dewaluacji, otrzymując zamiast złotych medali — srebrne. „Przewidujący" kpt. warszawski pod hasłem „ja wygrywam match" nic nie obliczał, a skrzętnie gromadząc punkty pod znakiem tygodnia oszczędności, uciułał ich 23 i „zdobył" puhar.

Nastrój panował sielsko-anielski i nawet wzgardzony od wieków „kibic" doczekał się uznania w mowie prez. Rogozińskiego, pijącego zdrowie „nieznanego szachisty".

W związku z powyższym toastem poszukiwany jest „kibic", który by się dał dobrowolnie uśmiercić i pochować jako „szachista nieznany". Nareszcie będzie miejsce, dokąd można będzie wygnać zbyt natrętnych kibiców: „idź pan na grób nieznanego szachisty!" Pożądanem by było, aby „kibic" taki należał do kasty wiecznie „przeszkadzających fuszerów" lub też „zwykłych połamańców."

Bankiet pożegnalny odbył się w nader serdecznem nastroju, pamiętano o wszystkich, pito zdrowie zwyciężonych i zwycięzców i

odśpiewano hymn „uciekła mi przepióreczka w proso“ i wręczono jej śliczny upominek: postać górnika wykuta w węglu (szkoda tylko, że prezent ten wzbudzi smutne reminiscencje ubiegłej zimy).
Wróbelek doczekał się zasłużonych komplementów od ppłk. Steifera (a propos, za gorliwą pracę na niwie szachowej ppłk. Steifer został... kapitanem, wobec czego ośmielam się zaprojektować skasowanie określenia kapitan drużyny, na generał drużyny, aby podobne przykrości rzekomej degradacji nie miały miejsca, pito zdrowie i trzeciego mistrza p. Sojki (związek szachowy winien w najkrótszym czasie zorganizować turniej ornitologiczny i wówczas stanie się możliwem zwycięstwo Dawida nad Goliatem i przepiórki nad orłem).

Po podniesieniu zasług wszystkich a w szczególności niestrudzonego sekretarza pana Chmiela, podnieśli się obaj prezesi i rozpoczęli batalję na szachownicy. Wobec tego wzywa się związek szachowy. do natychmiastowego zorganizowania turnieju prezesów (tylko na miłość Boską nie dopuścić Przepiórki, gdyż gotów zagarnąć 1-szą nagrodę).
Drużyny zwycięskie i zwyciężone w przykładnej zgodzie (nie brak było i całusów z dubeltówki) opuściły z żalem Królewską Hutę, której nazwa powstała prawdopodobnie z królewskiej zaiście gościnności, jaką byli podejmowani rycerze Caissy.

Przykry incydent miał tylko miejsce na dworcu kolejowym, gdy napuszony srebrnem zwycięstwem p. G. demonstracyjnie podał jeden palec bronzowemu Chwojnikowi (historja zdobycia srebrnego medalu p. G. jest niesamowita: złośliwi twierdzą, że przegrawszy pierwszą partję, otrzymał go zato, że następnych partji nie grał); swoją drogą, postępowanie p. G. nie pozbawione było słuszności: bronzowiak powinien był złożyć ukłon, pełny szachowego szacunku i czekać aż mu raczą podać rękę.

Podobny wypadek mógłby stworzyć w przyszłości istną powódź kandydatów na medale, nasuwa się refleksja, czy nie należałoby wobec tego, stworzyć przy związku sekcji orderowo-honorowej z dokładnem opracowaniem statutu orderowego (szacha I, II, kl. fuszera I. kl.„kibica dobrego“: żyjemy w czasach demokracji, niech i kibic za przeróżne zasługi doczeka się odznaczenia) Wówczas nie byłoby zatargów na tle honorowo-orderowym gdyż można byłoby dokładnie uregulować stosunki pomiędzy kawalerami orderów szachowych.

Jak widać turniej powyższy poza wieloma innemi walorami był drogowskazem dla dalszej pracy zarządu związku szachowego, który winien dążyć do zrealizowania następujących zadań:

1. Turniej prezesów klubów szachowych (wykluczyć wice-prezesów ze względów wyżej przytoczonych.)
2. Turniej ornitologiczny o mistrzostwo ptaszków szachowych (Przepiórka, Wróbel, Orzeł, Sojka, Bażant i t. d.),

3. Komitet budowy pomnika nieznanemu szachiście (uśmiercić mogę go sam, jako lekarz).
4. Komitet orderowo-honorowy.
5. Totalizator
6. Sekcja muzyczna (rozpisanie konkursu na marsz szachistów).
7. Komitet kwalifikacyjno redakcyjny.

(najbliższem zadaniem jego będzie przeforsowanie we wszystkich podręcznikach, encyklopedjach i t. p. przemianowanie przepiórki na króla ptaków.)

* * *

Obrazki partyjne (apolityczne)

Appel-Piltz. Czarne mają gorszą pozycję i niedoczas. Jakby w sukurs Piltzowi zjawia się czarny mops i z całym współczuciem dla przegrywającego wskakuje na Piltza i mordą przewraca 2 figury, Piltz łagodnie upomina pocieszyciela: pamiętajpiesku, że my gramy „pièce touchée"

*

Dr. Kohn-Emanuel Rubinstein i Dr. Kohn-inż. Teichmann. Największy sukces w turnieju osiągnął Dr. Kohn, który wygrał z Emanuelem, Rubinsteinem i Teichmanem.

*

Hirszbajn-Kremer. W pewnem stadjum partji czarne mogły dostać mata w 2 posunięciach; p. Hirszbajn zauważył to niestety zapóźno i z drżeniem oczekiwał posunięcia partnera; na twarzy jego widocznie odmalowane było przerażenie; lecz Kremer myśli; na obliczu p. Hirszbajna pojawia się nadzieja a nuż, a widelec: Kremer myśli..... a twarz partnera mieni się, jak kameleon, wszystkiemi barwami tęczy; wreszcie następuje odprężenie sytuacji nerwowej: Kremer daje mata.

*

Friedman-Rozenbaum. Złośliwi twierdzą, że Rozenbaum wówczas zaczął poważnie się zastanawiać, gdy przeciwnik miał kilka dam, co tłomaczono erotycznym charakterem czarnego króla, chcącego jaknajdłużej wytrwać w tak przyjemnem towarzystwie.

*

Męki Tantala przeżywał Sprycer „złotousty": regulamin turnieju nie pozwalał porządnie wygadać się; powiadają, iż odbił to sobie z urodzonym we Lwowie, zamieszkującym w Warszawie kapitanem drużyny krakowskiej p. Grossem, któremu podobno nie dawał się wysypiać swą perlistą elokwencją

* * *

P. S. Proszę wszystkich, którzy poczują się dotknięci, przyjąć pod uwagę, że być może operuję lepiej lancetem niż dowcipem, lub też odwołać się do komisji orderowo-honorowej. Zastrzegam się, iż uznaję pojedynek tylko na 64 polach. Dr. St. K.

Zadania pośw. Śląskiemu Zw. Szachowemu

M. Wróbel, Warszawa.
Polska Zachodnia 1929 r.



Mat w 2 posunięciach

M. Wróbel, Warszawa.
(Oryginalne)



Samomat w 2 posunięciach

Turniej o mistrzostwo Warszawy na rok 1929.

Tegoroczny a czwarty z rzędu turniej o mistrzostwo Warszawy nie należał do silniejszych spotkań tego rodzaju. Złożyło się na to kilka powodów, między innemi mała ilość zawodników, brak silniejszej konkurencji i dziwnie małe zainteresowanie ze strony kół szachowych. Nieobecność graczy tej siły co Frydman, Kleczyński, Dr. Kohn osłabiła zespół i pozbawiła grę całego szerego emocji. Poziom partji turniejowych nie stał na tradycyjnej wysokości, częściej niż zwykle zdarzały się błędy i przeoczenia. Wszystko to razem złożyło się, że impreza ta była o wiele mniej ciekawa, niż w latach ubiegłych i przeszła wprost bez echa.

Turniej był dwuturowy i już po pierwszych grach rezultat był prawie do przewidzenia.

Pierwszą nagrodę zdobył zupełnie zasłużenie Leon Kremer, zawodnik silny, kombinacyjny, który w tym zespole górował, jeśli nie wiedzą i talentem, to napewne silną wolą zwycięstwa. Zdobycie ośmiu punktów z 10 partji, mając 6 wygranych i 4 remis, musi być uznane za świetny rezultat, przypominający podobny jego wynik z roku 1925.

Gorzej już nieco wiodło się następnym nagrodzonym. Blass, który pozostał o 2 punkty w tyle za pierwszym zwycięzcą, nie wykazał swej zwykłej formy, grając w decydujących momentach chwiejnie i niepewnie; przy-

czem tak wyglądało, jakoby turniej był dla niego za krótki. Osiągnął on 6 punktów, przegrywając jednak obie partje do pierwszego zwycięzcy.

Trzecią i czwartą nagrodą podzielili się Łowcki i Makarczyk, obaj mistrze o ustalonej reputacji, ale w tegorocznych rozgrywkach nie zbyt dobrze usposobieni do gry turniejowej. Łowcki doprowadzał nieraz partję do pozycji wygranych, jak np. z Kremerem, aby ją później coprędzej przegrać. Makarczyk, przemęczony pracą zawodową, w pierwszym turze był jeszcze prześladowany pechem, który mu nie pozwolił na zdobycie wyższego miejsca; zato w drugiej połowie turnieju nie przegrał już żadnej partji.

Na ostatnim miejscu umieścili się Feinmesser i mistrz II kategorji Glocer, zdobywając po 3 punkty. Szczególnie po pierwszym turze zanosiło się, że Glocer osiągnie wysokie miejsce; wywalczenie, bowiem 2½ p. z 5 partji, a więc 50 % musi być uważane za sukces, tembardziej, że wśród pokonanych znaleźli się Blass i Makarczyk, ale w drugiej części turnieju opadł, osiągając zaledwie pół punktu. Feinmesser nie pokazał nic ponad to, co było spodziewane; tak, jak i dawniej ma on niechęć do wygrywania partji.

Poszczególne wyniki zaznaczone są w tabeli. Na zakończenie podajemy ciekawą partję z tego turnieju.

1. Kremer	—	1,1	1,1	½,½	½,1	1,½	8 p.
2. Blass	0,0	—	1,½	1,½	1,1	0,1	6 p.
3. Łowcki	0,0	0,½	—	0,½	1,1	1,1	5 p.
4. Makarczyk	½,½	0,½	1,½	—	½,½	0,1	5 p.
5. Feinmesser	½,0	0,0	0,0	½,½	—	½,1	3 p.
6. Glocer	0,½	1,0	0,0	1,0	½,0	—	3 p.

PARTJA № 173.

Turniej o mistrzostwo Warszawy 1929 rok.

Pionkiem hetmańskim.

Białe: **A. Blass** — Czarne: **S. Glocer**

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 d7—d5
4. e2—e3 Sb8—d7
5. Gg1—f3 Gf8—e7
6. Gf1—d3 0—0
7. 0—0 d5×c4
8. Gd3×c4 c7—c5
9. Hd1—e2 a7—a6
10. a2—a4 c5×d4

Zawcześnie. Należało grać b6, z następującem Gb7.

11. Sf3×d4 Hd8—c7
12. e3—e4 Wf8—d8

I teraz należało grać b6. aby jaknajprędzej wyprowadzić gońca c8

13. Sd4—f3 —

Białe zupełnie słusznie rezygnują ze zdobycia jakości i dwóch pionów za figurę (przez bicie na e6) ponieważ pozycja, którąby się wytworzyła, jest prędzej korzystna dla czarnych.

13. — Sf6—g4

14. Gc4—a2 Sd7—e5
15. Sf3×e5 Sg4×e5
16. Gc1—f4 Ge7—d6
17. Wf1—d1 Se5—c6
18. e4—e5! —

Czarna pozycja zacieśnia się coraz więcej. Po biciu na e5 czarne oczywiście tracą figurę.

18. — Gd6—f8
19. Sc3—e4 Sc6—d4?

Zmusza białego hetmana do odejścia tam, dokąd on i bez tego dąży.

20. He2—g4 Hc7—c2
21. Wd1—e1 Kg8—h8

Groziło Gb1. Więcej skuteczną obronę dawało czarnym Sf5

22. Wa1—c1 Hc2×a4



23. Se4—g5 Ha4—e8

Przegrywa jakość, lecz i po 23. Wd7 24. Gb1, g6 (nie wolno grać h6, wobec 25. S×f7†, W×f7 i 26. Hg6) czarne mają bardzo dużo trudności.

24. Hg4—h4 h7—h6
25. Sg5×f7† He8×f7
26. Hh4×d8 Sd4—c6
27. Hd8—h4 Gf8—e7
28. Hh4—g4 Gc8—d7

Nareszcie ten goniec zaczyna grać, lecz partja czarnych już jest przegrana. Dalszy ciąg partji komentarzy nie wymaga.

29. We1—d1 Ge7—f8
30. Ga2—b1 g7—g5
31. Gf4—g3 Hf7—g7
32. h2—h4 Wa8—d8
33. h4×g5 h6×g5
34. Hg4—h5† Kh8—g8
35. Gb1—a2 Wd8—e8
36. f2—f4 g5×f4
37. Gg3×f4 b7—b6
38. Wd1—d3 Gf8—c5†
39. Wc1×c5 b6×c5
40. Wd3—g3 We8—e7
41. Wg3×g7† We7×g7
42. Ga2×e6†. Czarne się poddały.

Uwagi M. Łowckiego

PARTJA № 174.

grana w turnieju o mistrzostwo m. Łodzi w dn. 11/12 1928 r.

Białe: Czarne:

T. Regedziński **M. Hirszbajn**

Debjut Hetmański.

1. c2—c4 c7—c6!
2. d2—d4 d7—d5
3. Sb1—c3 Sg8—f6
4. Sg1—f3 Gc8—f5

Zastosowany przez czarne warjant uważano do turnieju w Moskwie w 1925 r. za korzystny dla czarnych, sposób obalenia go przez białe jest bardzo pouczający. Należało grać e7—e6.

5. c4×d5! c6×d5
6. Hd1—b3! Hd8—b6

Po Gf5—c8 (co Capablanca grał przeciwko dr. Alechinowi) czarne straciłyby ważne tempo i aczkolwiek białe zachowują i w tym wypadku przewagę, to jednak było ono więcej wskazane.

7. Sc3×d5 Sf6×d5
8. Hb3×d5 e7—e6
9. Hd5—b3 Hb6×b3
10. a2×b3 Gf5—c2



11. Gc1—d2 —

To posunięcie—wynalazek Torrego — obala dotychczasową grę czarnych.Po Gc2×b3 białe zagrałyby 12. e2—e4, poczem Gb3 byłby odcięty. Białe groziłyby Gf1—b5† oraz Gd2—c3 i Sf3—d2.

11. — Sb8—c6
11. Gd2—c3 Gc2×b3
13. e2—e4 a7—a6
14, Gf1—d3 Wa8—c8
15. Sf3—d2 Sc6—b4
16. Ke1—e2! Gb3—c2
17. Gd3×c2 Sb4×c2
18. Wa1—c1! b7—b5

Teraz skoczek e2 odcięty, gdyż na Sc2—b4 nastąpiłoby 19. Gc3×b4 Wc8×c1, 20. Wh1×c1 Gf8×b4, 21. Wc1—c8† i białe wygrywają. Na tem polega koncepcja białych.

19. Wc1×c2 b5—b4
20. Ke2—d3 b4×c3
21. b2×c3 Gf8—e7
22. Wh1—a1 i białe łatwo wygrywają, gdyż po Wc8—c6, Wc2—a2 zdobywają jeszcze piona a6.

Uwagi T. Regedzińskiego.

PARTJA № 175.

Turniej w Barmen 1905 r.
Szkocka

Białe: Czarne:
† **Inż. I. Kopa** **A. Neumann.**

1. e2—e4 e7—e5
2. Sg1—f3 Sb8—c6
3. d2—d4 e5×d4
4. Sf3×d4 Hd8—h4
5. Sd4—b5 Hh4×e4†
6. Gc1—e3 Ke8—d8
7. Hd1—e2 —

Świetny w swojej prostocie ruch, odpowiedź Sf6 została następnie w klasyczny sposób przez Kopę wykorzystana. Najlepszem było tu f6, ażeby umożliwić hetmanowi ewentualną grą Hg6—e8. Ale i wtedy powstają naturalnie różne trudności.

7. — Sg8—f6
8. Sb1—c3 He4—e6

Lepszem było He7, z następującym planem: d6, Ge6, Hd7, Ge7 i t. d. Położenie hetmana pozwala białym na uzyskanie dalszych temp i zdobycie przewagi.

9. 0—0—0 a7—a6

Lepszem było d6, ale Neumann sądził że ogólna wymiana ułatwi mu grę. Ale zyskane tempa rozstrzygną partję.

10. Sb5—d4 Sc6×d4
11. Ge3×d4 He6×e2

Jeszcze i teraz d6 było wskazane, gdyż po tym ruchu białe przez wymiany nicby nie zyskały: 12... d6 12. G×f6†, H×f6 13. Sd5, Hh6† 14. Kb1, Ge6 z pozycją możliwą do obrony. Słabem również byłoby 12. H×e6, f×e6 z dobrą pozycją dla czarnych.

12. Gf1×e2 Gf8—e7

Ruch nieco bierny, wprawdzie bezpośredniej groźby brak, ale najlepsza obrona Se8 i f6 nie wygląda zachęcająco. Gdyby czarne nie zagrały w 9. ruchu a6 mogłyby teraz zagrać c6 i d5.

13. Ge2—c4 Wh8—f8
14. Wh1—e1 b7—b5

Grozi zdwojenie wież, a czarne nie mają, ani czasu, ani wyboru, c6 nie jest dobrem z powodu groźby Gb6†, zaś 14... d6 15. We2, Gg4 16. f3, Gh5 17. g4, Gg6 18. h4 stworzyłoby tylko nowe możliwości korzystne dla białych.

15. Ge4—d5 —

Zmusza do wymiany i wypędza Ge7.

15. — Sf6×d5
16. Sc3×d5 Ge7—g5†
17. Kc1—b1! Gg5—h6
18. Gd4—c5!! d7—d6

Musowe, gdyż po We8 nastąpi mat: 19. W×e8†, K×e8 20. We1† Kd8 21. Ge7†, Kc8 22. Sc7 mat.

19. Sd5×c7 Kd8×c7
20. Gc5×d6† Kc7—b7
21. Gd6×f8 Gc8—e6



Napozór czarne mogą jeszcze długo grę utrzymać, Kopa jednak zdecydowanie wyprowadza przeciwnika z tego mniemania.

22. Gf8×g7! Gh6×g7

Ga2† oczywiście nie zadawala. Cała partja jest świetnym wyczynem i chlubą turnieju.

23. We1×e6 f7×e6
24. Wd1—d7† Kb7—c6
25. Wd7×g7 e6—e5
26 Kb1—c1 Wa8—f8
27. f2—f3 Wf8—d8
28. h2—h4 Wd8—d6
29. Wg7×h7 Wd6—g6
30. g2—g4 Wg6—f6
31. h4—h5 Wf6×f3
32. h5—h6 Kc6—d5
33. Wh7—g7 Kd5—e4
34. h6—h7 Wf3—h3
35. g4—g5 Ke4—e3
36. b2—b3 Czarne poddają się.

Uwagi G. Marco w Księdze Kongresowej „Barmen".

BIBLJOGRAFJA.

E. D. Bogoljubow. Die moderne Eröffnung 1. d2—d4! Theoretische Untersuchungen und Verbesserungsvorschläge. Triberg 1928.

We wstępie do swojej pięknej pracy autor wypowiada następujące charakterystyczne zdanie: „W napięciu pionów w centrum zawarjest idea (Die Seele) walki w debjucie partji." Z tego punktu widzenia wielki mistrz krótko analizuje na początku swego dzieła szereg powszechnie używanych debjutów otwartych (1. e2—e4, e7—e5), nie wyłączając gambitu królewskiego. Właściwa treść książki składa się z gier powstałych po 1. d2—d4, które to posunięcie kandydat na mistrza świata uważa za najsilniejsze rozpoczęcie partji. Opracowanie poszczególnych odmian piona hetmańskiego jest zwięzłe i treściwe, przytem popularne i dostępne nawet dla średnio zaawansowanych szachistów.

Książka Bogoljubowa zawiera najnowsze warjanty praktyki turniejowej oraz wyniki badań samego autora. Pod tym względem jest to ostatni wyraz współczesnej wiedzy szachowej.

Na jedno jeszcze chcielibyśmy zwrócić uwagę. Bogoljubow przeprowadza b. przekonywującą i umiejętną klasyfikację istniejących warjantów, co w wysokim stopniu ułatwia zorjentowanie w chaosie obszernego materjału. Jednem słowem: jest to książka, którą powinien posiadać każdy szachista, zamierzający grywać w turniejach.

WIADOMOŚCI.

* W Hamburgu rozegrał się czterokołowy turniej czterech młodych mistrzów. Zwycięzcą wyszedł Wagner 8½ p. przed Heinickem 6½, Schönmannem 5 i Rodatzem 4 p.

* Ahues wygrał mecz z Miesesem w stosunku +2—0=3.

* Turniej im. Kautskiego w Pradze wygrał Flohr 11½ p. z 13; drugim

był Richter 11 p. trzecią nagrodę zdobył Jandera $8^1/_2$ p. a czwartą Opoceński 8 punkty.

* Mistrzostwo Lipska zdobył M. Blümich uzyskując 10 p. z 11 partji drugim był Schroeder 8 p., trzecim Fajarowicz $7^1/_2$ p.

* Mecz o mistrzostwo świata między Alechinem a Bogolubowem jest zapewniony, tak więc będziemy świadkami jeszcze jednego interesującego spotkania.

* Mecz o mistrzostwo Włoch między Monticellim a Rosselim skończył się zwycięstwem pierwszego +6—4=4.

* Międzynarodowy turniej w Karlsbadzie zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Zaproszonych zostanie dwudziestu mistrzów; skład jest następujący: Dr. Alechin, Capablanca, Dr. Lasker, Bogolubow, Nimzowicz, Dr. Vidmar, Dr. Euwe, Grünfeld, Maroczy, Marshall, Réti, Rubinstein, Sämisch, Spielman, Dr. Tartakower, Canal, Colle, Gilg, Dr. Treybal, Yates. Gdybyśmy nawet przyjęli, że nie wszyscy zaproszeni wezmą udział, to i tak skład turnieju jest imponujący. Z ciekawością należy oczekiwać rezultatów.

* Turniej w Ramsgate przyniósł tą zasadniczą nowość, że gracze obcych narodowości grali tylko z Anglikami. Pośród graczy zagranicznych było wielu mistrzów wysokiej klasy; więc Capablanca, Rubinstein, Maroczy, oraz znani zawodnicy Koltanowski, Sultanbejeff, Snosko — Borowski, oraz mistrzyni świata Wiera Menchik. Anglicy wystawili swój najsilniejszy zespół w składzie: Thomas, Yates, Michell, Tylor, Winter, Sergeant, Price.

Pierwsze miejsce, jak było do przewidzenia, zajął Capablanca, zdobywając $5^1/_2$ p. z 7 partji bez przegranej. Drugie i trzecie miejsce zajęli Miss Menchik i Rubinstein po 5 p., również bez przegranej, przyczem imponującym jest wynik mistrzyni świata. Czwarte i piąte miejsce zajęli Koltanowski i Maroczy po $4^1/_2$ p., szóstym był Sultanbejeff 4 p. i ostatnim Snosko-Borowski 3 p. Z pośród anglików pierwsze miejsce zajął Thomas $3^1/_2$ p. drugim był Yates 3 p. Dalsze trzy miejsca osiągnęli Michell, Tylor i Winter po $2^1/_2$ p., szóstym był Sergeant, a ostatnim Price.

†

Inż. I. KOPA.

Ostatnio zmarł w Poznaniu jeden z najsilniejszych poznańskich szachistów, inż. Ignacy Kopa. Był to gracz bardzo pomysłowy i rozumiejący tak kombinację, jak i grę pozycyjną.

Największym jego sukcesem było zdobycie VI nagrody w mistrzowskim turnieju w Barmen w r. 1905, gdzie znalazł się wyżej Nimzowicza i Przepiórki. Poza tem w roku 1927 zdobył tytuł mistrza Poznania. Ostatnią imprezą, w której brał udział, był drużynowy turniej w Królewskiej Hucie. Jako przykład pięknej jego gry podajemy jedną jego partję z kongresu w Barmen. Zmarły próbował też dorywczo swych sił w kompozycji; zdobył on w silnie obesłanym turnieju dwuchodówek w Barmen 3. wzmiankę zaszczytną. Cześć jego pamięci!

DZIAŁ ZADAŃ.

pod redakcją **M. WRÓBLA**.

L: 248. S. Limbach, Lwów.

Polska Zachodnia 1929 r.

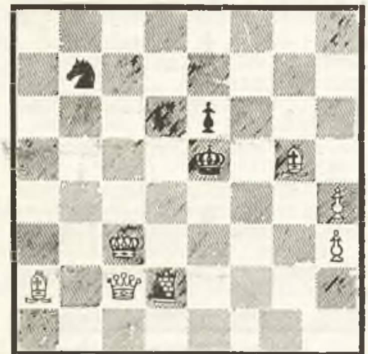
Pośw. uczestnikom zjazdu na G. Śląsku.



Mat w 3 posunięciach.

L: 249. I. Kopa

3. wzm. zaszcz. na Kongr. w Barmen 1905

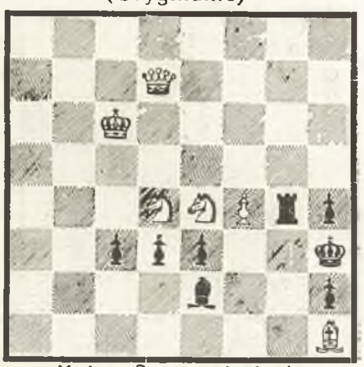


Mat w 2 posunięciach.

L: 250. Dr. E. Palkoska.

Czechosłowacja.

(Oryginalne)

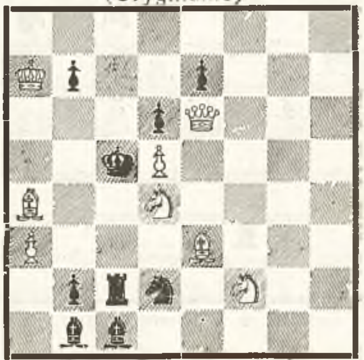


Mat w 3 posunięciach.

L: 251. M. Havel.

Czechosłowacja.

(Oryginalne)



Mat w 3 posunięciach.

L: 252. V. Marin.

Hiszpanja.

(Oryginalne)



Mat w 3 posunięciach.

L. 253. I. Katko.

Węgry.

(Oryginalne)



Mat w 3 posunięciach.

L: 254. G. J. Nietvelt.

Belgja.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

L: 255 M. Barulin.

Rosja.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

L: 256 Z. Zilahi.

Węgry.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

L: 257 J. Opdenoordt.

Holandja.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

L: 258 A. N. Lebedeff.

Rosja.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

L: 259 R. Cofman.

Rumunja.
(Oryginalne)



Mat w 2 posunięciach.

I międzynarodowy turniej zadaniowy „Świata Szachowego“.

Rozstrzygnięcie w dziale dwuchodówek za rok 1928.

Na konkurs wpłynęło w przeciągu roku 33 zadań, z liczby tej ubyło wiele wartościowych prac z powodu niepoprawności, niekiedy wymagających poważnych rekonstrukcji. Dlatego to następujące zadania zostały usunięte z konkure cji:

№ 102 A. Brill uboczne 1. Sg4.
№ 158 I. Gross uboczne 1. Sd3.
№ 174 G. Jordan uboczne 1. Wd2 i b4†.
№ 187 R. Cofman z powodu podobieństwa do zadania I. Grossa Bristol Times 1928.

B: Kg3, Hf3, Wa4, d6, Gb4, Sd2, P: a3. b2, c6. b5.
Cz: Kd4, Hg8, We2. Ga7, h1 Sg2 P: d3, g6.

2†
1. Wd8

oraz do zadania G. J. Ňietvelta III n. Sports Referee 1928/I.

№ 196 L. A. Issajew nierozwiązalne po Se6!
№ 203 M. M. Barulin uboczne 1. c7† i 1. Hb4†.
№ 204 R. Cofman uboczne 1. Hb6.

Uznano jako dobre następujące zadania, któreby w słabszym konkursie miały szanse na wyróżnienie: № 124, 141, 142, 191.

Pod rozwagę wzięto następujące kompozycje, którym przyznano wyróżnienia. Są to następujące zadania:

L: 123, 137, 138, 139, 140, 159, 175, 188, 190, 201, 202, 205, 206.

Nagrody i wyróżnienia zostały przyznane w następujący sposób:

№ 205 A. Mari
I. nagroda



Mat w 2 posunięciach

№ 123 E. i O. Lorber
II-III. nagroda ex aequo



Mat w 2 posnnięciach

№ 201. S. S. Lewmann
II-III. nagroda ex aequo



Mat w 2 posunięciach

№ 202 J. A. Schiffmann
1. wzmianka zaszczytna



Mat w 2 posunięciach

№ 190 Dr. M. Niemeijer	№ 140 Z. Zilahi	№ 188 K. A. L. Kubbel
2. wzmianka zaszczytna	3. wzmianka zaszczytna	4. wzmianka zaszczytna



Mat w 2 posunięciach



Mat w 2 posunięciach



Mat w 2 posunięciach

I nagroda A. Mari № 205.

Żywa i oryginalna kompozycja z dobrym wstępem i całym szeregiem strategicznych kombinacji. Na czoło wybijają się trzy głęboko założone gry Hd4, Ga2, Ge6. Praca o wybitnie współczesnem obliczu.

II—III nagroda S. S. Lewmann № 201.

ex aequo E. i O. Lorber № 123.

Dwa zadania o ciekawym i wyrazistym pomyśle.

W № 201 wstęp oddaje 2 pola królowi i równocześnie wiąże białego skoczka. Naczelny warjant Hc4! bardzo efektowny.

W № 123 ruch wstępny oddaje jeszcze jedno, trzecie pole, czarnemu królowi. Bardzo żywo gra z szachem białemu królowi na c4 i zamknięciem pól na d6. Główny warjant Kd6 wiąże jeszcze Wc6!

1 wzm. zaszcz. J. A. Schiffmann № 202.

Również ciekawa praca o dobrym wstępie i dwoma warjantami „bi-valves" przy równoczesnem uwolnieniu białego Sc3.

2 wzm. zaszcz. Dr. M. Niemeijer № 190.

Ciekawe studjum na temat samozamknięć różnego typu na jednem polu. Odmiany G i S×f6 wybijają się na pierwszy plan.

3 wzm. zaszcz. Z. Zilahi № 140.

Współczesna typowa kompozycja o wstępie pozwalającym na dwa szachy i strategicznej grze na linjach a2—e6 i g1—d4.

4 wzm. zaszcz. K. A. L. Kubbel № 188.

Trzykrotne uwolnienie białej wieży e6, oraz przesłona Grimshaw na polu f5 stanowi zasadniczą myśl zadania. Liczne duale umniejszają nieco istotę pomysłu.

1—3 pochwała ex aequo.

L. Tugan-Baranowski № 138.

Dobra zamiana matów po szachu.

J, H. Maas № 137.

Ciekawa i prosta konstrukcja pół-związania.

J. Opdenoordt № 139.
Samozwiązanie He6 i w grze trzykrotne uwolnienie.
4 pochw. E. Pape № 206.
Opracowanie tematu Larsena.
5 pochw. Th. C. Henriksen № 159.
Cały szereg uwolnień Hg5.
6 pochw. G. J. Nietvelt № 175.
Idea Schiffmanna w połączeniu z pół-przetrzymaniem. Gdyby nie to, że zadanie to jest mało estetyczne i nieco monotonne, należałoby go pomieścić o wiele wyżej.

Tak więc otrzymają:
I nagrodę 30 Złp. A. Mari L: 205.
II—III nagrodę ex aequo 20+15 Złp.
S. S. Lewmann L: 20.
E. i O. Lorber L: 123.

Równocześnie z rozstrzygnięciem wysyłamy nagrody premjowanym autorom.

Sędziowie: D. Przepiórka, K. Sypniewski, M. Wróbel.

ROZWIĄZANIA.

Dodatkowo podajemy kilka ubocznych rozwiązań do poprzedniego numeru.
L: 168 K.A.L. Kubbel 1. Hh6.
L: 170 L. Tugan-Baranowski 1. Ka5
L: 174 G. Jordan 1. b4† i 1. Wd2
L: 178 H. Kahane 1. Gc5.
L: 180 J. Hartong 1. Wc5!! Gg3 2.Wc6, Sg3 2.Wc1

Bardzo wyrazista idea w klasycznym wykonaniu, świetny wstęp oddający królowi pole e3. Idea wzajemnego przesłaniania pól przez gońca i skoczka nowa, podobną ideę przedstawił pierwszy Dr. Niemeijer, ale bez czystych matów.

L: 181 V. Marin 1.Ke1 ∽2.Hd3†, Hb5 2.Wd4†

Zadanie o temacie dwuchodowym z pozycją półzwiązania. Ciekawe złudne rozwiązanie Kg1 Hb5 2.Wd4† Gd4 3.e4 niemożliwy gdyż, nie wolno się odsłonić.

L: 182 R. Cofman 1. Se2 We2 2.Wd8†, Ge2 2.Ga8!, Ge5 2. He7†, Sc4 2.We6†

Bardzo żywy problem z piękną grą strategiczną w drugiej odmianie.

Niestety uboczne rozwiązanie Ga8 niszczy mechanizm zadaniowy, rekonstrukcja pracy bardzo utrudniona.

L: 183. L. Tugan Baranowski 1. Ha1 Gc8 2. Ha5, Wa3 2. Se4!, Sa2 2.Hf1.

Trzy ciche gry na 3 linjach stanowią ideę tego pomysłowego zadania.

L: 184. J. Cauveren 1. b×a6 Gd2 2. Wb5†, Kb6 2. Hd8†, Kd4 2. Wb5.
L. 185. H. Weenink. 1. Hd6∽2.Se4! Gc2 2. Ge4!, We8 2. e4!

Strategiczne gry z dwoma posunięciami krytycznemi i trzema prze-

cięciami linji wieży i gońca stanowią istotę zadania. Kompozycja zbliża się do typu zadań rekordowych.
L: 186. J. Opdenoordt. 1. Sf4, Hf4 2.e3!, Gb2 2. Sd3†, Kf2 2. Sd3†, Hf3 2.ef3†.
L: 187. R. Cofman. 1. Wd8.
Zadanie o idei współczesnej z żywą grą. Na pierwszy plan wybijają się dwa samozwiązania. Zadanie to jednak jest podobne do pracy J. Grossa(Bristol Times) i Nietvelta III n. Sports Referee.
L: 188. K.A.L. Kubbel 1. Hd1. Trzykrotne uwolnienie białej wieży e6 i idea Grimshaw na polu f5 tworzą ośrodek kompozycji.
L: 189 G. Jordan. 1.He8.
L: 190. Dr. M. Niemeijer. 1. Hc2. Ciekawe studjum na temat samozamknięć różnego typu na jednym polu.
L: 191. Nietvelt i de Langhe. 1. Ge2! Piękna idea, ale pozycja bardzo przeładowana białym materjałem.
L: 192. D. Przepiórka. 1. Ga4 ∽ 2.Sg4 i 3. Gc2+.
Mistrzowski pomysł polega na pięknej grze zwodniczej Gb5, c6 Gh8! 2 Sg4 Kg7 3 Gc2 pat!!
L: 193. Limbach i Wójcik. 1. Se4 ∽ 2. Hh6†, Wxc1 2. Sf6, Ge4 3.Sg8!, Wd3 2.Wf1+ Gxf1 3.Sf6!

Dwie ciekawe strategiczne gry z krytycznem posunięciem wieży. Dwa czyste maty są niespodzianką w zadaniu tego typu.
L: 194. L. Tugan-Baranowski. 1, Sc3! Piękne zadanie o współczesnem przeprowadzeniu idei.
L: 195. Dr. T. Gluziński, 1. Wc1! Ke5 2. Sd4!, Kd4 3. We8, 2. Kd6 3.Wc8!, 2. cd4 3. c5.
Kompozycja o świetnym i trudnym wstępie zakończona trzema wzorowemi matami.
L: 196. L. A. Issaef 1. We1.

Dwukrotne uwolnienie białego skoczka z pseudo-samozwiązaniem. Nierozwiązalne po Se6.

L: 197. S. S. Lewmann. 1. d7 S, 2. Ge5!,Sg7 2. Kc3!, Gg7 2.Hb7!
Wzajemne zamykanie pól skoczka i gońca, przeprowadzone w cichych grach. Technicznie jednak praca pozostawia trochę do życzenia.
L: 198. A. P. Gulajew, 1. Se7 ∽ 2.d4† Hh2. 2. He2†.
L: 199. O. Nagy, 1. Hd6 ∽ 2. Hd4, Ga6 2. Hd3!, Sa6 2. Hd2.
Piękny strategiczny pomysł nie wolny wprawdzie od technicznych usterek. Uboczne 1. Gg7†.
L: 200. S. Limbach, 1. Hc2 ∽ 2. He4† d3 2. Hb2†. Uboczne 1.Sc4
L: 201. S. S. Lewmann, 1. Sd2!
Oryginalna koncepcja ideowa. Główny warjant Hc4, oraz dobry wstęp są głównym walorem kompozycji.
L: 202. J. A. Schiffmann, 1. Se7!
Dwie odmiany bi-valves z równoczesnem uwolnieniem skoczka. Wstęp dobry.
L: 203 M. Barulin, 1. Sb3.
Dwa samozamknięcia różnego typu na jednem polu przy równoczesnym uwolnieniu Se6. Uboczne 1. c7† i 1. Hb4.†.
L: 204. R. Cofmann, 1.Hb6!
Świetna w swej prostocie kombinacja idei Schiffmana z pięknym wstępem. Uboczne 1. Hb6.
L: 205. A. Mari, 1. Ha5!
Ciekawie przęprowadzona idea strategiczna z grą na kilku linjach. Odmiany Ga2 i Ge6 wybijają się na czoło.
L: 206. E. Pape, (z białem pionem na a4) 1. Wc5.
Zadanie opracowujące temat Larsena, polegający na tem, że czarne szachując, uwalniają równocześnie białą figurę, która matuje czarnego.

W naszym konkursie rozwiązaniowym zdobyli punkty:

M. Berlant	139 + 178 = 317p.
A. Melman	140 + 174 = 314p.
M. Jedlin	152 + 150 = 302p.

E. Onyszczuk	142	+ 92	=	234p.
J. Chełstowski	89	+ 100	=	189p
W. Konaszczuk	84	+ 105	=	189p.
Ignotus	79	+ 80	=	159p.

Największe szanse posiadał p. Onyszczuk, ale nieprzysłanie rozwiązań z Nr. 10 i 11|12 zepchnęło go na 4 miejsce. Pierwsi trzej otrzymują jako nagrodę po książce Dr. Palkoski „Idea a ekonomia".

Równocześnie rozpisujemy konkurs rozwiązaniowy na rok 1929 pod następującemi warunkami:

Rozwiązania z każdego numeru mają być posyłane na osobnych kartkach z wyraźnym podpisem. Termin obowiązuje 2-miesięczny. Rozwiązania za pierwsze cztery numery muszą być nadesłane najpóźniej do pierwszego lipca.

Zresztą obowiązują warunki poprzedniego konkursu rozwiązaniowego.

Poza tem trafne, ale spóźnione rozwiązania zadań nadesłali Pp: inż. Pleszczyński, Z. von Keve, H. Wilczyński i W. Sieradzan.

Drukarnia „SIŁA". Warszawa, Marszałkowska 71.